

Zostały jeszcze dwa mecze do końca sezonu, o którym ludzie Andreazzolego będą chcieli jak najszybciej zapomnieć. W oczekiwaniu na odpowiedź, kto zasiądzie na ławce Romy w następnym sezonie, wielkie mecze przeciw Milanowi i Napoli (nie licząc derby w finale Pucharu Włoch) mogą być użyteczne, żeby zdecydować, którzy piłkarze powinni zostać w Rzymie na kolejny sezon. Kto zostanie, a kto opuści Trigorię, żeby dać początek Romie przyszłości?

Drużyna, która ma ambicje powrotu na główną scenę piłkarskiej Europy, nie może poradzić sobie bez świetnego bramkarza. Stekelenburg i Goicoechea pokazali, że nie są w stanie bronić bramki Romy, który nieprzypadkowo jest na drugim miejscu w rankingu drużyn tracących najwięcej bramek w Serie A. Gorzej spisała się tylko ostatnia w tabeli Pescara. W przypadku Holendra mówi się o możliwej przeprowadzce do Fulham, co podobno miało się zdarzyć już w styczniu. Urugwajczyk, na którym bardzo zależało Zemanowi, prawie na pewno wróci do ojczyzny, choć jego druga połowa we Florencji przywróciła wiarę w niego wielu krytykom. Lobont bliski jest przedłużenia kontraktu i dziś wydaje się najbardziej godny zaufania spośród bramkarzy Romy. Svedkauskas z kolei musi jeszcze dojrzeć. A z Brazylii podobno przybyć może Cassio lub Rafael...

W lecie mówiło się, że obrona Brazylio-Romy jest na miarę scudetto, ale oczekiwania kibiców Romy szybko się rozwiały. Zbyt wiele problemów fizycznych Dodò, niezbyt zachwycające występy Castana, niepokojąco kiepska postawa Pirisa (tutaj przełom wielu wydaje się wątpliwy) i Balzarettiego, upadki i wzloty Burdisso... Jeśli terażniejszość nie zachwyca, to jednak przyszłość uśmiecha się do Romy - świetny Marquinhos (nie wiadomo, czy uda się go zatrzymać w Romie...), fundamentalne wejście doświadczonego Torosidis, nie zapominając Romagnolego, który do tej pory nie znalazł dla siebie zbyt wiele miejsca, ale zawsze pokazywał, że jest gotowy.

Film bez reżysera? Tachtsidis nie, De Rossi tym bardziej. W tym roku zabrakło przewodnika na środku boiska. Pjanic ma talent (interesują się nim podobno Manchester City i Barcelona), ale gra nierówno i zbyt często trafia do gabinetu lekarza. Bradley i Marquinho dają to, co mogą. Florenzi wypluwa płuca i gra całym sercem, ale żeby zespół dojrzał jako kolektyw, konieczna jest obecność reżysera z prawdziwego zdarzenia, który będzie potrafił zbudować akcję i narzucić rytm gry całemu zespołowi.

Odbudowa w oparciu o snajperów? Totti, Lamela, Osvaldo i Destro tworzą ofensywny kwartet, którego nie powstydziliby się żaden europejski klub. Zainteresowanie Osvaldo wyrażają angielskie kluby. We Włoszech chcą go u siebie także Juventus i Fiorentina. Roma odrzuciła już ofertę Manchesteru City za Lamelę. Były gracz Sieny to inwestycja na przyszłość. Napędzany przez wiecznie młodego kapitana Romy, atak Giallorossich może stać się fundamentem, na którym oprze się drużyna przyszłości. To punkt wyjścia, żeby wrócić na szczyt włoskiej ligi i utwierdzić swoją pozycję na zagranicznych boiskach.

Autor: Marco Buccino

Tłumaczenie: kaisa

Autor: kaisa